

GŁOS **jedynki**

numer 6 / kwiecień-maj 2013r.

Wiosna - cieplejszy wieje wiatr,
Wiosna - znów nam ubyło lat,
Wiosna, wiosna w koło, rozkwitły bzy.
Śpiewa skowronek nad nami,
Drzewa strzeliły pąkami,
Wszystko kwitnie w koło, i ja, i Ty.

W tym
numerze:

Wywiad z Mandy Garbe	2
Nasi patroni	3
Ciekawostki z Uniejowa	4-5
Twórczość naszej szkoły	6
Warsztaty dziennikarskie	7-8
Talenty w naszej szkole	9
Ostrów pod lupą	10-11
Bułeczki z czekoladą	12

KALENDARIUM KWIECIEŃ/MAJ

10.04 – Dzień Służby Zdrowia
14.04 – Dzień Ludzi Bezdomnych
22.04 – Międzynarodowy Dzień Ziemi
23.04 – Światowy Dzień Książki
24.04 – Międzynarodowy Dzień Solidarności Młodzieży
01.05 – Święto Pracy
02.05 – Dzień Flagi
03.05 – Święto Konstytucji 3go Maja
08.05 – Dzień Bibliotekarza i Bibliotek
22.05 – Dzień Praw Zwierząt
26.05 – Dzień Matki

Wywiad

Jak pewnie wszyscy wiecie, od początku tego roku szkolnego gościmy w naszej szkole asystentkę Comeniusa z Niemiec, panią Mandy Garbe. Dzięki niej zajęcia z języka niemieckiego są jeszcze ciekawsze, bo dają możliwość kontaktu z „żywym językiem”.

- *Interesuję się:* Polską i podróżami
- *W wolnym czasie uwielbiam:* być blisko natury, jeździć rowerem, fotografować
- *Najważniejsze jest dla mnie:* pokój
- *Rodzina jest dla mnie:* ważna
- *Moją ulubioną książką jest:* "Der Übergang" (Justin Cronin)
- *Muzyka, której słucham to:* zależy od mojego nastroju ;)
- *Moim ulubionym filmem jest:* lubię filmy z Johnny Deppem oraz reżysera Tima Burtona
- *Marzę o:* podróży dookoła świata

Jakie wrażenie zrobiła na Pani Polska?

No dla mnie Polska jest podobna do Niemiec, bo urodziłam się blisko granicy, tzn. mieszkałam blisko Zgorzelca i ta część Niemiec to było NRD i jest podobna do Polski. ;)

Co najbardziej Pani zapamięta z pobytu w Polsce?

Bardzo ciekawe dla mnie były np. dni wolne w szkole tzn. pierwszy dzień wiosny, również dzień pluszaka i rekolekcje. Takich świąt nie obchodzi się w Niemczech.

Jak współpracuje się Pani z polską młodzieżą?

Podobnie jak u mnie w kraju, bo w Niemczech też prowadziłam lekcje i młodzież jest pod wieloma względami podobna :) Mam nadzieję, że zajęcia motywują uczniów. Niestety są też uczniowie, którzy nie wykorzystują szansy pogłębiania wiedzy.

Czy zwiedziła pani inne miasta w Polsce oprócz Ostrowa?

Tak, jest to już mój 3 pobyt w Polsce, już mieszkałam w Krakowie i we Wrocławiu a teraz jestem tu, również byłam w Warszawie, Gdańsku, Sopocie i Toruniu.

Dziękujemy bardzo Pani za wywiad.

Dziękuję, było mi bardzo miło.



Wywiad przeprowadziły Julia Wietecha i Magda Piwek z klasy 3d

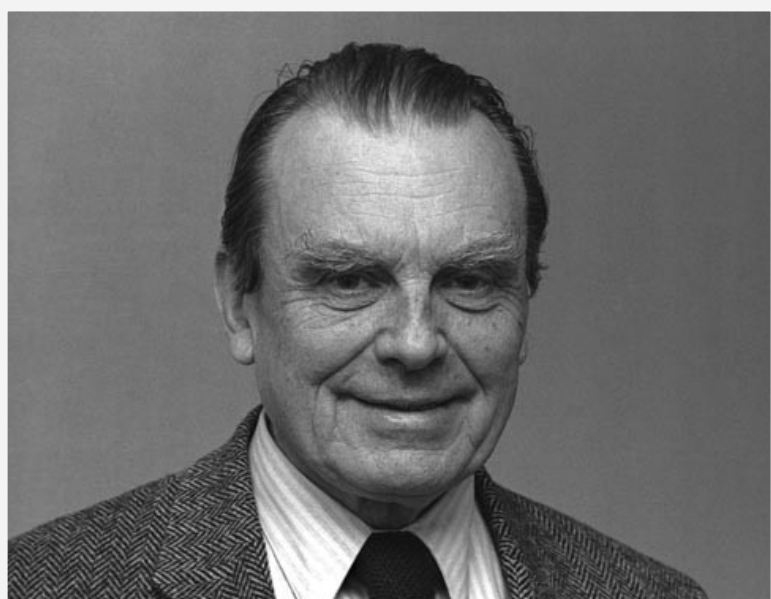
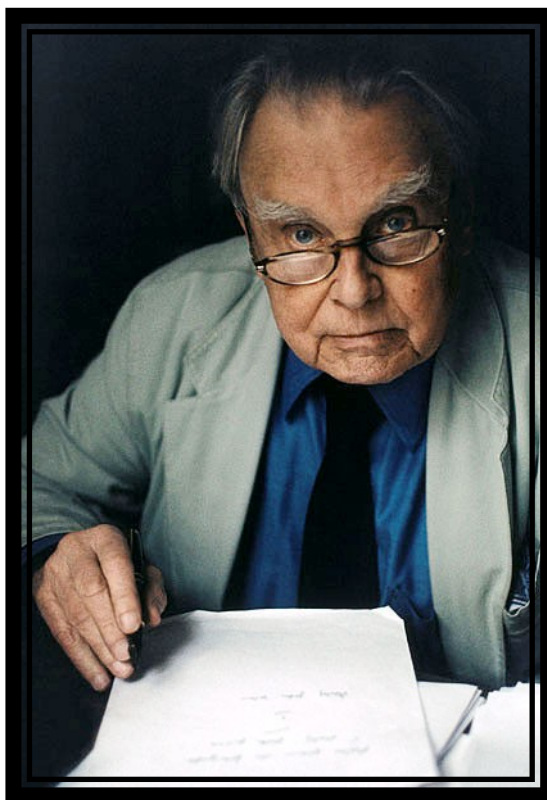
Czesław Miłosz

Prezentujemy kolejną postać w cyklu *Nasi Patroni*.

Czesław Miłosz urodził się 30 czerwca 1911 roku w Szetejniach. Był to polski poeta, dyplomata, prawnik. Młodość spędził w Wilnie, gdzie ukończył studia prawnicze. Pierwszy tom poetycki wydał w 1933 roku, a w 1934 został uhonorowany nagrodą wileńskiego Związku Literatów. Lata 1951–1989 spędził na emigracji do 1960 we Francji, następnie w Stanach Zjednoczonych. W 1980 r. Miłosz otrzymuje Nagrodę Nobla. W latach dziewięćdziesiątych mieszkał w Krakowie. Zmarł 14 sierpnia 2004 r. w wieku 93 lat.

Ciekawostki:

- Starszy brat Andrzej Miłosz jest reżyserem filmów dokumentalnych
- Czesław Miłosz otrzymał tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata
- Po wybuchu drugiej wojny światowej pracował na froncie jako pracownik Polskiego Radia
- Utwory Czesława Miłosza zostały przetłumaczone na 42 języki
- Ojciec Miłosza był inżynierem drogowym
- Czesław Miłosz był Kawalerem Orderu Orła Białego.



Roksana Idczak, kl. 2a

Ciekawostki z Uniejowa

W Uniejowie znajduje się jeden z najpiękniejszych zamków biskupich, słusznie zaliczany do najciekawszych i najwartościowszych pod względem historycznym, architektonicznym i widokowym zabytków Ziemi Łódzkiej. Najstarsze zachowane dokumenty wzmiankujące castrum w Uniejowie pochodzą z 1339 roku i odnoszą się do opisu zniszczeń spowodowanych przez najazd krzyżacki latem 1331 roku. Opis ten dotyczy drewnianej jeszcze warowni wzniesionej przypuszczalnie w XII wieku przez nieznaną dziś fundatorów. Budowę murowanego zamku łączyć można z osobą arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorii ze Skotnik, współpracownika króla Kazimierza Wielkiego i wybitnego budowniczego, z którego



inicjatywy powstały warownie w Łowiczu, Opatówku pod Kaliszem i w Kamieniu na Krajnie. Wystawiony w latach 1350-1365 obiekt stanowić miał uzupełnienie systemu kazimierzowskich twierdz granicznych, broniąc wraz z Łęczycą, Sieradzem i Kołem dostęp do centrum państwa od północy i północno-zachodu. Posiadał więc on wybitnie militarny charakter, co nie uratowało go jednak przed zdobyciem i spłądowaniem w roku 1381 przez Bernarda z Grabowa, zbrojnie domagającego się zaległego spadku po swoim bracie, staroście uniejowskim Pełce. W połowie XV stulecia zamek poddano gruntownej przebudowie i dodatkowo ufortyfikowano, co i tym razem nie przeszkodziło w zajęciu go w 1492 roku przez znanego wielko-



polskiego szlachcica Wawrzyńca Kośmidra Gruszczyńskiego z Iwanowic, toczącego z arcybiskupem Zbigniewem Oleśnickim prywatną wojnę o Koźmin. W tym czasie budowla prócz zadań rezydencjalnych i obronnych pełniła też funkcję kościelnego archiwum oraz biblioteki. W Uniejowie odbywały się zjazdy duchowieństwa, a w trakcie wojny trzynastoletniej na zamku trzymano cenne kosztowności i relikwie. Ponadto mieściło się tu więzienie dla innowierców i nieposłusznych księży, ale nie tylko. Jednym ze świeckich lokatorów owego przybytku był gdański rzeźbiarz Hans Brandt skazany w 1485 za ucieczkę z pieniędzmi, jakie otrzymał od Zbigniewa Oleś-

nickiego tytułem zlecenia na wykonanie nagrobka św. Wojciecha dla katedry w Gnieźnie. Nierzetelny artysta schronił się w Prusach, gdzie został złapany, a następnie osadzony w uniejowskim więzieniu, w którym chcąc nie chcąc swe dzieło ukończył. 1525 roku zamek spłonął. Dziesięć lat zajęła staroście Stanisła-

wowi z Gomolina jego odbudowa, podczas której staroświecki gotyk zastąpiono szatą renesansową, a charakter obronny ustąpił wymaganiom rezydencjalnym. Ostatecznie większą część swych warownych cech obiekt zgubił w pierwszej połowie XVII wieku. Swoje podstawowe znaczenie siedziby prymasów zamek utracił już pod koniec wieku XVII, kiedy duchowni książęta przenieśli swoje dwory do Łowicza i Skierniewic. Po sekularyzacji dóbr kościelnych przez władze pruskie w 1796 roku znaczna część warowni została opuszczona i dopiero w 1836 rząd carski przekazał ją, wraz z tytułem hrabiego, estońskiemu generałowi Karolowi Toll, rzekomo w nagrodę za zasługi w tłumieniu powstania listopadowego. Nowy właściciel prawdopodobnie nigdy do zamku nie przyjechał. Osiadł tu jego syn Aleksander, który dokonał niezbędnych remontów i modnie ukształtował romantyczny zespół parkowy. Rodzina Aleksandra pokochała nowe pielesze, częściowo się spolonizowała i pozostawała w Uniejowie do końca I wojny światowej (jeden z jej członków zginął nawet w powstaniu warszawskim). W dwudziestoleciu międzywojennym w murach zamkowych funkcjonował pensjonat i szkoła, a podczas okupacji wykorzystywano je jako magazyn zboża, węgla i soli, która wżarła się w cegły i do dziś niszczy ich strukturę. W latach 1956-67 gmach wyremontowano, a następnie adaptowano początkowo na archiwum, później na zespół hotelowo-gastronomiczny i tę funkcję pełni on do dziś. Zamek w Uniejowie jest jedną z najlepiej zachowanych budowli obronnych i jednym z nielicznych tego typu obiektów w Polsce, które przez cały okres istnienia były użytkowane. W wyniku czterech dużych akcji budowlanych pierwotna surowość jego formy uległa z czasem zatarciu, wciąż jednak dostrzec tutaj można pierwiastki średniowieczne w postaci ciasnego dziedzińca i gotyckiej wieży, a we wnętrzach - nieco młodszej, ale równie klimatycznej sklepionej kolebkowo kaplicy ozdobionej freskami z przedstawieniem św. Wojciecha, Chrystusa i Matki Boskiej. Od wielu lat zamek użytkowa-



ny jest przez Radę Naczelną Zrzeszenia Studentów Polskich i pełni rolę ośrodka konferencyjno-szkoleniowego i hotelu. W odrębnej jego części funkcjonuje restauracja. Obiekt udostępniony jest do zwiedzania w ograniczonym zakresie, na pewno jednak nie codziennie - w tej kwestii najlepiej pytać się personelu. Bez ograniczeń dostępny jest dziedziniec i 37-hektarowy park, w którym rośnie 60 gatunków drzew i krzewów, niekiedy egzotycznych, jak cyprysik, kłęk kanadyjski i platan. Każdego roku w pierwszy weekend lipca organizowany jest w Uniejowie Wielki Turniej Rycerski. Warto również odwiedzić sąsiednie źródła termalne. W kompleksie znajdują się nowe baseny kryte, baseny otwarte, które zostały połączone z budynkiem basenów krytych i zasilane są leczniczą solanką termalną. Baseny funkcjonują przez cały rok niezależnie od pogody . Polecam :)

Ernest Szczepaniak, kl.2c

Źródła: <http://zamekuniejow.pl>, <http://zamkilodzkie.pl>, <http://zamkilodzkie.pl>

Twórczość naszej szkoły

Już po raz kolejny przedstawiamy Wam twórczość autorstwa naszych kolegów i koleżanek. Tym razem to krótkie opowiadania napisane przez Anię Wołowicz z klasy 2d.

POZYTYWNE MYŚLI

Czarnowłosa, błękitnooka, cała w promieniach zachodzącego, rudego słońca, biegła malowniczą uliczką pełną blasku. Już zbiegała po schodach, kiedy go ujrzała. Ludzie tłumnie wędrowali główną ulicą, a on stał oparty o jakiś filar opleciony kwieciami i zielenią. Jeszcze jej nie widział. Nieświadomie uśmiechnęła się z rozczuleniem, a w jej lazurowych oczach zalśniły magiczne błyski, jakby ktoś zapalił w jej wnętrzu światło. Zatrzymała się na chwilę i wzruszyła jego rozbieganym, szukającym spojrzeniem. Ciemne włosy wpadały mu w te jego łagodne oczy koloru świeżej trawy. Odrzuciła z twarzy pasma długich włosów i zaczęła mozolnie torować sobie drogę między ludźmi, przepraszając za nadeptanie na stopę z zawrotną częstotliwością. Dostrzegł ją. Jak miło rozjaśniła się jego twarz. Czuła, jak jej serce rwie się ku niemu, waląc jak oszałałe. Natychmiast znaleźli się obok siebie. Pogłaskała go po twarzy, a on ujął jej dłoń, ucałował w czoło i pociągnął ku słońcu. Podążyła za nim i ufnie przytuliła się do jego boku. Objął ją za ramiona i razem uśmiechnięci i szczęśliwi ruszyli w tą miłą, pomarańczową światłość.

* * *

Deszcz lał na całego. Rudawe włosy całkowicie przylgnęły mu do twarzy. Czuł pustkę w sercu. Nie wiedział, co z sobą zrobić. Brązowe oczy albo toczyły nieuważnie po mokrym, opustoszałym przez ludzi krajobrazie, albo tkwiły nieruchomo wbite obojętnie w ścianę czy chodnik. Nie mógł się ruszyć z miejsca. I nagle, jakby znikąd pojawiła się ona. Biegła ku niemu, jakby leciała, z tą powiewną, letnią sukienką. Twarz promieniała w uśmiechu. Niebieskie, uważne oczy szukały jego wzroku. Jasne włosy podrygiwały i jakby umykały wilgoci, bawiąc się z nią w berka. Stanęła przed nim, spojrzała, uśmiechnęła się i wręczyła mu wielki, kolorowy jak tęcza parasol. Spojrzał na nią, na parasol i nagle wszystko wokół nabrało barw. Może to te ciepłe kolory parasola sprawiły, że w jego sercu zakwitła malownicza tęcza? Zaglądnął w te jej ufnie oczy (jak czystą, niebieską miały barwę!) i poczuł, jak na jego ustach pojawia się prawdziwy szczęśliwy uśmiech. Musnęła jego rękę, pogłaskała po ramieniu i lekkimi krokami podbiegła do bramy żółtej kamienicy. Zatrzymała się, odwróciła i pomachała ręką, jakby wiedząc, że on i jutro tu przyjdzie. A on nadal nie mógł przestać się uśmiechać, nawet kiedy już rąbek sukienki dawno zniknął w drzwiach. Deszcz padał nadal, lecz on dostrzegł piękne, jasne słońce między błyszczącymi kroplami.



Warsztaty dziennikarskie

W piątek, 22 marca tego roku redakcja szkolnej gazetki „Głos Jedyńki”, w tym ja, z Gimnazjum nr 1 im. Polskich Noblistów została zaproszona na powiatowe warsztaty dziennikarskie odbywające się w I Liceum im. ks. Jana Kompały i Wojciecha Lipskiego. Warsztaty prowadził polski krytyk literacki oraz badacz polskiej poezji współczesnej prof. Piotr Śliwiński. Pan profesor również za młodu uczęszczał do



owego liceum, co bardzo często podkreślał w czasie konferencji. Tematem warsztatów była współczesna literatura młodzieżowa. W pierwszej części naszego spotkania pan prof. Śliwiński pokazał swój punkt widzenia na temat literatury, mówił także, po jakie książki najczęściej sięgają Polacy i czy dane dzieło jest warte zainteresowania. W bardzo zrozumiały dla nas sposób pan profesor wyjaśnił, jakie książki warto wybierać, a których unikać. Pokazał nam, iż nie należy zniechęcać się do trudnych dzieł literackich, powinniśmy sięgać właśnie po bardziej ambitniejsze książki. To dlatego, gdyż duża część literatury współczesnej, młodzieżowej, po którą każdy młody człowiek może z łatwością sięgnąć jest zwyczajnie niegodna uwagi czytelnika. Zazwyczaj takie książki cieszą się większą „sławą” dzięki reklamie, czy chwytom marketingowym, a nie sensem danego dzieła, bohaterami czy fabułą. Niestety tak samo jak pana profesora, każdego z nas niepokoi fakt, iż coraz mniej rodaków sięga po książki. W dzisiejszych czasach ludzie wolą włączyć komputer czy telewizor i stąd dowiedzieć się, co nowego dzieje się na świecie w danej chwili, tymczasem to tylko garstka wiedzy o świecie i życiu innych, o jaką mógłby wzbogacić się człowiek. Pan profesor podawał różne nazwiska wybitnych, godnych polecenia pisarzy, tytuły książek które z chęcią zapisałam sobie od razu w notatkach. Opowiadał nam jak czytał „Zmierzch” – książkę bardzo lubianą głównie przez nastolatki, do czego od razu dodał krótki komentarz, że ta książka to po prostu „brednie”. Jednocześnie profesor podzielił się małą sugestią, opowiadając

nam o książce pt. „Przedwiośnie”, która jego zdaniem jest lekturą dla dorosłych. Polecił również takich pisarzy jak Stanisław Lem, Ursule Le Guin – wybitną amerykańską pisarkę fantasy, Jacka Dukaja i jego książkę pt. „Lód” , czy też Adama Wiedemanna. Jak widać pan profesor w swoim zawodzie ma do czynienia z dziełami o różnej tematyce i różnym poziomie.

Natomiast w drugiej części spotkania każdy z młodych dziennikarzy mógł włączyć się w dyskusję poprzez pytania, które mieliśmy okazję zadawać panu prof. Piotrowi Śliwińskiemu.

Początkujący redaktorzy zadawali pytania dzięki, którym od razu można było zauważyć, że nam – młodzieży nie jest obojętne to, co stoi na półkach sklepowych w przedziale z książkami, a wręcz odwrotnie – wymagamy profesjonalizmu, dobrego dzieła, a nie „taniej”

książki, która nic dobrego nie wnosi w życie młodego czytelnika. Nie jesteśmy przecież egoistyczni, czy bezmyślni, nie próbujemy na siłę pokazać, jak niezależni możemy być, a jesteśmy po prostu młodymi ludźmi z pasją, szukającymi swojej drogi w życiu.

Dzięki tym warsztatom ja oraz inni uczestnicy tego spotkania będą jeszcze bardziej zwracać uwagę na detale, na wybory naszego społeczeństwa, jeśli chodzi o literaturę i ich poglądy. Jestem bardzo wdzięczna, że dano mi szansę być, usłyszeć oraz posiąść informacje, którymi pan prof. Piotr Śliwiński podzielił się z nami. Mam zarówno nadzieję, że będę miała okazję w przyszłości ponownie zasiąść na krześle w przepięknej auli w I Liceum i doksztalcić się oraz rozwinąć wiedzę na temat literatury. Do takich spotkań jestem nastawiona jak najbardziej na „tak”.

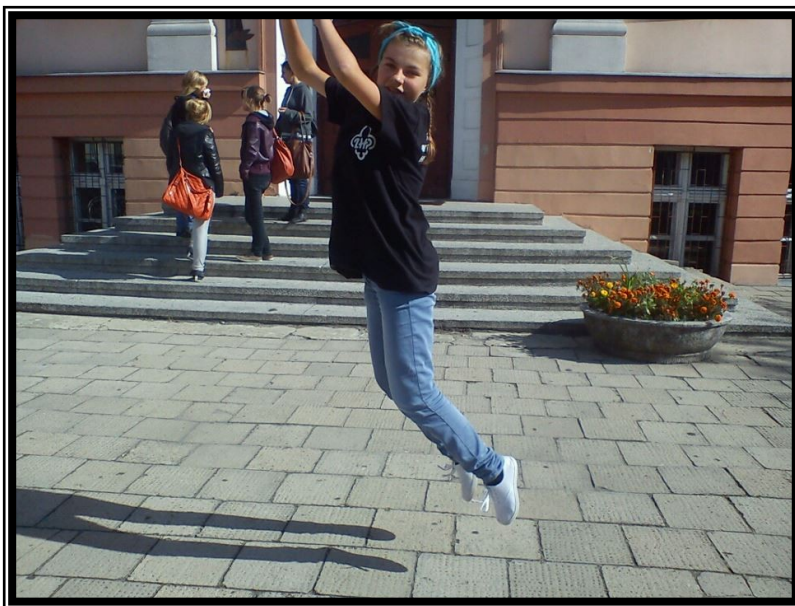


Natalia Nowak, kl. 2c

Talenty w naszej szkole

„Taniec to wszystko co mam. Tańcząc czuję się szczęśliwa, a zarazem żywsza. Taniec daje mi to wszystko czego potrzebuję.”

Zuzia Maleszka, uczennica klasy 1a, w naszym Gimnazjum odgrywa całkiem znaną Wam rolę. Jest taka jak każdy uczeń, a jednak wielu z Was nie wie co ta cicha i skromna dziewczyna potrafi. Zuzia już od najmłodszych lat wpatrywała się w tancerzy w telewizji i z zazdrością podziwiała ich p o p i s y . Pewnego dnia, zdecydowała się być taką jak oni. Tańczyć z taką refleksją. Zapisła się do szkoły tańca **Fit23**. Trenuje tam hip-hop, zaczęła realizować swoje najskrytsze marzenia. Ludzie, z którymi ma okazję współpracować są bardzo fajni, szybko się z nimi nawiązuje kontakt, pomagają zawsze w potrzebie. Taniec daje taką siłę, która uszczęśliwia ludzi; jest to taka moc, przy której się jest uwolnionym od wszelkich problemów. W przyszłości, Zuza chciałaby otworzyć swoją własną szkołę tańca, w której chciałaby uczyć innych pragnących tańczyć. Oprócz hip-hop'u, Zuzia trenowała taniec towarzyski w szkole **Bogdan**. Za swoje osiągnięcia w tańcu otrzymała dwie odznaki: brąz oraz srebro. Ponadto, nasza koleżanka jest również harcerką. Dzięki temu, może nabierać dodatkowego doświadczenia, to dla niej trochę taka „szkoła życia”. Zuzia chętnie pomaga innym i stara się zaskakiwać swoich rówieśników. Pogodna Zuzia ma jeszcze wiele przed sobą, a także wiele za sobą. Życzymy jej samych sukcesów i dalszych pomysłów na fajne zorganizowanie sobie czasu. :)



Katarzyna Drop , kl. 3d

Ostrów na plus, Ostrów na minus

Każde miasto ma swoje plusy i minusy, ale Ostrów Wielkopolski to miejsce, które pięknieje z roku na rok i staje się powoli dumą mieszkańców.

Chlubą Ostrowa Wielkopolskiego jest zrewitalizowany zalew Piaski - Szczygliczka. Stał się on miej-



scem upowszechniania szeroko rozumianej kultury i rozrywki. Wiele osób spaceruje tutaj, korzysta ze ścieżek rowerowych, szlifuje umiejętność jazdy na łyżworolkach czy deskorolce. Niezaprzeczną atrakcją jest park linowy, z którego korzystają nie tylko dzieci i młodzież, ale również dorośli. Jest to piękne i pełne uroku miejsce, gdzie człowiek może się zrelaksować i czuje się bezpiecznie.

Ostrów na plus – dbałość o zabytki miasta:

Modernizowany obecnie Ratusz z placem rynkowym, wybudowany na zlecenie ówczesnego wła-

ściciela Antoniego Radziwiłła,

Kościół poewangelicki NMP Królowej Polski, najstarszy zachowany w całości budynek w mieście,

Monumentalny neoromański Kościół św. Stanisława,

Stary cmentarz z XVIII w., najstarszy czynny cmentarz w Polsce (starszy od Powązek w Warszawie, czy cmentarza Rakowickiego w Krakowie),

Budynek poczty z XIX wieku,

Drewniana wieża strażacka,

Pięknie odrestaurowana Synagoga, jedyna zachowana w Polsce bożnica w stylu neoromańskim. Przyciąga ona oczy wielu turystów. Doskonałym pomysłem na wykorzystanie tego budynku byłoby organizowanie wycieczek po synagodze. Z pewnością wielu mieszkańców chętnie by skorzystało z tego zaproszenia.

Ostrów Wielkopolski to miasto położone na szlaku komunikacyjnym pomiędzy Poznaniem a Katowicami. Dlatego przez miasto przebiegają główne drogi krajowe, co powoduje, że miasto jest zanieczyszczone i wydaje się brudne, a na ulicach w godzinach popołudniowych tworzą się gigantyczne korki. Jest to niezwykle irytujące dla mieszkańców, którzy z niecierpliwością czekają na obwodnicę, która rozładuje ruch tranzytowy.

Miasto to również strategiczny duży węzeł kolejowy, niegdyś niezwykle znany i ceniony. Budynek dworca został wyremontowany, jednak nie jest w pełni wykorzystany. Można by w nim zorganizować muzeum kolejnictwa ostrowskiego. Poprzez przygotowanie wielu atrakcji dla dzieci, które mogłyby, np. samodzielnie sterować lokomotywą za pomocą komputera, można by przyciągnąć wiele osób z okolicznych powiatów. Stworzyło by to również nowe miejsca pracy.

Wybudowanie Galerii Ostrovia, na którą składają się sklepy różnych znanych firm, spowodowało, że

właściciele małych sklepów prowadzący do tej pory drobny handel na rynku zaczęli likwidować swoją działalność, uciekając przed niechybnym bankructwem. Galeria przyciąga ludzi poprzez liczne promocje i wyprzedaże, na co nie stać małych sklepikarzy.



Upadek zakładów ZNTK i ZAP w latach 90-tych, głównych przedsiębiorstw działających na terenie

Ostrowa, dających przywileje swoim pracownikom i pracę, spowodowały znaczny wzrost bezrobocia oraz doprowadziły mieszkańców do podjęcia decyzji o emigracji poza granice miasta i kraju. Aby zachęcić tych ludzi do powrotu, należy stworzyć nowe miejsca pracy, przyciągnąć nowych inwestorów.

W głowach niejednego mieszkańca Ostrowa powstały znakomite pomysły, które z różnych względów nie są wprowadzane w życie. Najśmielszymi koncepcjami rozkwitu miasta są:

- na terenie byłego ZNTK (gdzie można znaleźć jeszcze sporo ton gruzu po wyburzonych budynkach) zbudować nowoczesny plac zabaw dla dzieci, a szczególnie młodzieży w wieku 10-15 lat, o której władze miasta zapomniały, zmieniając stare place zabaw dla dzieci w każdym wieku na place zabaw dla dzieci do lat 10 lub 12. Ich niespożyta energia może być wykorzystana pod okiem instruktora wspinaczkowego, do gry w "duże" szachy i warcaby. Takie miejsca są potrzebne do spotkań młodych, jak i starszych ludzi znudzonych siedzeniem w ciasnych mieszkaniach wielopiętrowych bloków,
- Ostrów i Kalisz powinny połączyć swoje siły i możliwości,
- powierzchowna znajomość miasta przez mieszkańców powinna zmienić się w bardziej rzetelną. Należy zainteresować mieszkańców historią, ludźmi i miejscami - akcja edukacyjna na budynkach, murach, ogrodzeniach, z którymi wiążą się losy znanych osób,
- ożywić przestrzeń w mieście - place, ulice, skwery, parki,
- poprzez ściągnięcie nowych inwestorów, Ostrów mógłby być miejscem zatrudnienia, drogą do awansu i trampoliną do sukcesu,
- dlaczego nie drukować fotografii ze znanymi miejscami Ostrowa pod hasłem "Poznaj nasze miasto" na biletach komunikacji miejskiej,
- stworzyć przewodnik po Ostrowie z mapą i trasami po ważnych miejscach,
- akcja dla utalentowanych mieszkańców,
- kreowanie mody na miasto, odkrywanie jego historii,
- niech kamieniczki na głównych arteriach miasta staną się wesołe,
- założyć stronę internetową dla tych, którzy mają pomysł na jeszcze ładniejsze miasto, a nie mają komu tego przekazać.

Ostrów Wielkopolski powinien każdemu kojarzyć się z miejscem kultury, rekreacji i uśmiechu. Tego życzyłby sobie każdy mieszkaniec swojego miasta. Wszyscy ostrowianie mają nadzieję, że niedługo będziemy tak promować Ostrów, aby zainteresować inwestorów, a przede wszystkim turystów oraz miłośników tajemniczych historii miast, ludzi i miejsc. Należy wykorzystać potencjał mieszkańców, jak i pomysły dzieci i młodzieży na promocję miasta. Publiczność Ostrowa, to my mieszkańcy, którzy powinni znać historię i zachęcać innych do zwiedzania miasta niczym Wenecję.

Marta Bohonos, kl. 1b

Bułeczki z czekoladą

Zapewne nieraz chodziliście do piekarni specjalnie po ciepłutkie bułeczki z czekoladą... A czy próbowaliście kiedykolwiek zrobić je sami? Tym razem postanowiłam Wam pomóc i zarazem pokazać jak łatwo samym zrobić takie cudenka :) !

CO POTRZEBNE ? :

- 100g gorzkiej czekolady (lub mlecznej)
- 250g mąki pszennej
- 3 łyżeczki proszku do pieczenia
- 50g cukru
- szczypta soli
- 125g twarogu śmietankowego lub twarogu 3- krotnie zmielonego z wiaderka (np. Quark)
- 75ml mleka
- 75ml oleju

trochę mleka do smarowania bułek



SPOSÓB PRZYGOTOWANIA :

1. Czekoladę pokroić w kostkę.
2. Resztę składników zagnieść na jednolitą masę. (najlepiej wymieszać mikserem z „hakiem”). Dodać kawałki czekolady i wymieszać.

Ciasto podzielić na 10 części. Z każdej uformować bułeczkę. Bułki ułożyć na blasze wyłożonej papierem do pieczenia. Posmarować z góry mlekiem i upiec w piekarniku na złoty kolor.

Natalia Nowak, kl.2c



Skład redakcyjny

Natalia Nowak
Katarzyna Drop
Piotr Suchecki
Anna Orzechowska
Roksana Idczak
Magdalena Kubsiak
Ernest Szczepaniak
Julia Wietecha
Magdalena Piwek
Maurycy Kempa—oprawa graficzna
Julia Jamińska
Aneta Szczepaniak
Anna Siwik

Opiekunowie:

Marzanna Ciupka
Anna Lesiczka
Olga Janicka



KONTAKT: gim1osw@o2.pl